
O obrońcach Lwowa

Autor: Aleksander Szumanski
14.02.2010.

obrońcach Lwowa

Oni trójkami młodej krwi
Wpatrzni tylko w gród swój stary
Szli bez okopów w wolność dni
Bo zbrojni byli w łez sztandary.

A niebosiężna tylko moc
Zbroiła tuman młodych rot,
Szrapneli znowę w Orlą Noc
Ramiony bronił tylko splot.

Oni trójkami w niebo szli,
Bo taki trwał Ojczyzny los,
Historię wbarwił ból tych dni
Wrażęj potęgi czarci głos.

Szlakami ulic szli nieznani,
Nad nimi zaś granatów mowa,
Podle zbrojeni, ukochani,
Broniący piękna swego Lwowa.

W polskości grodu zadumani,
Nad nimi trwała wraża zmowa,
A byli chciani, choć niechciani
Orlęta, dzieci swego Lwowa.

I w chwale swej wkraczali dumnie
Pieśni nutami Kleparowa,
Gołymi pięściami walcząc szumnie
Szły Orły Dzieci swego Lwowa.

I sztandarami bój wygrały,
W dym już rozwiana siła wroga,
Bo to Orłęta tak śpiewały,
Orłęta, dzieci swego Lwowa.

I w łyczakowskim gruzu wale
Spoczęły ich dziecięce słowa
A w twardej ziemi, lwowskiej skale
Trwają do dziś Obrońcy Lwowa.

[zobacz oryginał w PDF](#)